

Z POTRZEBY ROZWOJU

Warszawska drukarnia Murugumbel ostatnio sporo inwestuje. Lista niedawno zrealizowanych inwestycji w obszarze maszyn do obróbki opakowań obejmuje: dwie składarko-sklejarki, automat sztancujący Sanwa oraz okienkarkę Heiber+Schroeder. O kolejnych etapach rozwoju drukarni i planach na przyszłość rozmawiamy z jej właścicielami, Ewą i Pawłem Gmitruk oraz Piotrem Mrożkiem, reprezentującym firmę Technograph – dostawcę maszyn.

DRUKARNIA MURUGUMBEL MA DŁUGĄ TRADYCJĘ. POPROSIMY O KRÓTKĄ CHARAKTERYSTYKĘ FIRMY.

Ewa Gmitruk: Nasza firma powstała w 1993 roku. Zaczynaliśmy jako dziewiętnastolat-kowie z potrzeby naszego rozwoju, niezależności finansowej, pracowitości. Olbrzymią motywacją były też plany osobiste związane z planowaniem rodziny. Pierwsze nasze biuro przyjmowania zleceń mieściło się na ul. Kaukaskiej w Warszawie, pod schoda-

mi w tzw. wózkarni, którą przerobiliśmy na pomieszczenie o powierzchni 5 m².

Paweł Gmitruk: Pierwsze inwestycje to drukarka HP, komputer, maszyna do pieczętek, czyli z obecnej perspektywy – daleko do poważnej poligrafii (uśmiech). Dzieliliśmy obowiązki tak, że Ewa pozyskiwała klientów, ja zaś uczyłem się wykonywania prac związanych z przygotowaniem do druku i zajmo-

wałem się produkcją. Powiększając firmę, przeprowadziliśmy się na ul. Czarnomorską. Weszliśmy w technologię druku offsetowego, zaczynając, jak większość firm w tym dynamicznym dla polskiej poligrafii okresie, od maszyn czeskich.

E. G.: Drukowaliśmy głównie katalogi, ulotki, foldery, wizytówki. Z czasem zaczęliśmy myśleć o kolejnej, bardziej zaawansowanej maszynie. Mniej więcej w tym czasie poznaliśmy Piotra Mrożka, który był już po wizycie w fabryce maszyn Shinohara w Japonii.

CZYLI WASZA ZNAJOMOŚĆ TRWA PRAWIE 20 LAT?

Piotr Mrozek, Technograph: Tak i był to dla nas wszystkich dość burzliwy okres. Od momentu naszego poznania wiele się wydarzyło zarówno u nich, jak i u nas, jako do-

OKIENKARKA HEIBER+SCHROEDER Z MODUŁAMI DO BIGOWANIA NA GORĄCĄ ORAZ PICK AND PLACE. URZĄDZENIE UMOŻLIWIA PRODUKCJĘ NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANYCH I WYSUBLIMOWANYCH OPAKOWAŃ



WIELOFUNKCYJNE URZĄDZENIE KLEJĄCE AMERYKAŃSKIEJ FIRMY MOLL DAJE BARDZO DUŻĄ ELASTYCZNOŚĆ W ZAKRESIE NIESTANDARDOWYCH APLIKACJI Z WYKORZYSTANIEM KLEJU GORĄCEGO



PIOTR MROŻEK: NASZA ZNAJOMOŚĆ Z PAWŁEM GMITRUKIEM (NA ZDJĘCIU Z LEWEJ) ROZPOCZĘŁA SIĘ OD REKOMENDACJI TECHNOLOGII, DO KTÓREJ SAM BYŁEM MOCNO PRZEKONANY, A INWESTYCJA W NIEZNANĄ WÓWCZAS JESZCZE W POLSCE MARKĘ SHINOHARA NIE STANOWIŁA OCZYWISTEGO WYBORU

stawcy maszyn i urządzeń dla sektora poligraficznego. W czasie naszej znajomości dostarczaliśmy do drukarni Murugumbel maszyny z trzech niezależnych firm: dwóch, dla których pracowaliśmy i trzeciej już docelowej, własnej pod nazwą Technograph. Nasza znajomość faktycznie rozpoczęła się od rekomendacji technologii, do której sam byłem mocno przekonany, a inwestycja w nieznaną wówczas jeszcze w Polsce markę Shinohara nie stanowiła oczywistego wyboru.

P. G.: Nasze zaufanie do argumentów i przekonania Piotra w pełni się sprawdziło. Poszliśmy, jak to się mówi, na całość, inwestując w maszynę offsetową z lakierem w formacie B2. Podążając za trendem rynkowym i sugestiami Piotra, w kolejnych latach pojawiły się u nas maszyny w konfiguracjach 5 kolorów plus lakier, co dawało możliwości rozpoczęcia produkcji opakowań – i tak stała u nas druga Shinohara we wspomnianej konfiguracji.

WYNIKA Z TEGO, ŻE BYŁ TO PRZEŁOMOWY CZAS DLA DRUKARNI MURUGUMBEL, JEDNAKŻE PATRZĄC NA OBECNY PARK MASZYNOWY, DALEKO JESZCZE DO DZISIEJSZEGO ETAPU ROZWOJU.

P. G.: Tak, rok 2004 był dla nas istotnym przełomem. Nasze ukierunkowanie na sektor druku opakowań umacniało się i współpraca z Piotrem nas w tym utwierdzała. Pojawiła się konieczność uzupełnienia parku maszynowego o proces sztancowania. Po targach drupa 2008 stanął u nas automat wykrawająco-tłoczący Sanwa 1060 w formacie B1, a następnie kolejna, trzecia już maszyna drukująca Shinohara.



P. M.: Myślę, że ukierunkowujemy swoją ścieżkę rozwoju w podobny sposób, to znaczy, że musimy mieć pełne przekonanie do implementowanej technologii. Ja ze swoim technicznym podejściem jestem „odporny” na magię marki czy designu. Najważniejsze są jakość wykonania maszyny i jej możliwości technologiczne oraz zaplecze serwisowe. Wszystkie te aspekty miały fundamentalny wpływ na rozwój naszego portfolio produktów w ostatnich latach. Jako że nasza firma opiera swoją działalność na wciąż poszerzającej się wiedzy i zaangażowaniu w poprawę jakości, oferujemy naszym klientom tylko sprawdzone rozwiązania.

P. G.: Co ciekawe, wszystkie te maszyny pracują u nas do tej pory, a na serwis Technograph w tym obszarze możemy zawsze

liczyć zarówno pod względem technicznym, jak i technologicznym.

WYDAJE SIĘ, ŻE ZAKUP URZĄDZEŃ TAKICH JAK SKŁADARKO-SKLEJARKA, AUTOMAT SZTANCUJĄCY CZY OKIENKARKA ŚWIADCZĄ O WIĘKSZYM UKIERUNKOWANIU DRUKARNI MURUGUMBEL NA PRODUKCJĘ OPAKOWAŃ. JEŚLI TAK, TO JAKIE SĄ TEGO POWODY?

P. G.: Nasz nieustanny rozwój napędzany jest wymogami stawianymi przez rynek i naszych klientów. Najważniejsze było poszerzanie parku maszynowego w zakresie druku oraz introligatorni, tak więc podjęliśmy decyzję o zakupie automatu sztancującego Sanwa B1 oraz wielu innych drobnych urządzeń do finishingu. W 2017 roku kupiliśmy nową maszynę RMGT9 w formacie A1+, w konfiguracji 5 zespołów z wieżą



UZUPEŁNIENIEM PROCESU SKŁADANIA I KLEJENIA BYŁA DOSTAWA LINIOWEJ MASZyny UMOŻLIWIĄCEJ KLEJENIE OPAKOWAŃ 4- I 6-PUNKTOWYCH – SANWA W FORMACIE B2

lakierującą. Uznaliśmy, że mając takie możliwości w zakresie druku, sztancowania i innych procesów, najwyższy czas pójść o krok dalej i poszerzyć istniejący już park maszynowy o składarko-sklejarkę, okienkarkę oraz kolejny automat sztancujący. Również w tym przypadku zaufaliśmy firmie Technograph.

P. M.: Jak już wspomniałem, firma Technograph rozwija się permanentnie, stając się stabilnym dostawcą technologii produkcji opakowań w szerokim spectrum. Zależy nam na oferowaniu maszyn, które będą służyć latami, zapewniając jednocześnie wysoką jakość produkcji.

Finalnie zaoferowaliśmy drukarni Murugumbel najwyższej jakości okienkarkę Heiber+Schroeder z modułami do bigowania na gorąco oraz *pick and place*. Umożliwia to klientowi produkcję najbardziej skomplikowanych i wysublimowanych opakowań. Z kolei wielofunkcyjne urządzenie klejące amerykańskiej firmy Moll daje bardzo dużą elastyczność w zakresie niestandardowych aplikacji z wykorzystaniem kleju gorącego. Jest to bardzo kompaktowe rozwiązanie dedykowane szybkim zmianom produkcyjnym, ale równie dobrze radzi sobie z dużymi wolumenami.

Uzupełnieniem procesu składania i klejenia była dostawa liniowej maszyny umożliwiającej klejenie opakowań 4- i 6-punktowych. Kompleksowa dostawa została zwieńczona instalacją kolejnej maszyny Sanwa, tym razem w formacie B2, zapewniając tym samym firmie Murugumbel większe możliwości przerobowe.

CZY TE INWESTYCJE MAJĄ ZWIĄZEK Z OSTATNIM NABYTKIEM DRUKARNI – MASZYNĄ DRUKUJĄCĄ RMGT?

E. G.: Tak, mieliśmy wiele zapytań dotyczących produkcji opakowań, w wyniku czego, odpowiadając na potrzeby klientów, utworzyliśmy dział opakowań. Traktujemy ten rodzaj produkcji jako przyszłościowy kierunek, który w naszej branży ze względu na zysk i zapotrzebowanie mocno ukształtował rynek. Mając dobrze wyposażony dział obróbki po druku, we wrześniu tego roku zainstalowaliśmy pierwszą w Polsce maszynę RMGT10 w formacie B1, 6 zespołów drukujących z wieżą lakierującą, z możliwością druku na kartonie do grubości 1 mm.

JAK MASZINY SPRAWDZAJĄ SIĘ W CODZIENNEJ PRODUKCJI? CZY SPEŁNIAJĄ PAŃSTWA OCZEKIWANIA?

P. G.: Jak najbardziej; jesteśmy zadowoleni z precyzji wprowadzonych technologii, które od uruchomienia pracują przez 24 h, 7 dni w tygodniu. Życzylibyśmy sobie, aby współpraca ze wszystkimi dostawcami maszyn wyglądała tak, jak z firmą Technograph. Znamy się od wielu lat, nasze relacje są biznesowo-przyjacielskie, ale również w pełni profesjonalne.

P. M.: My z kolei życzylibyśmy sobie więcej takich klientów, którzy nie boją się podejmować odważnych decyzji, nie zawsze idąc zgodnie z głównym nurtem.

CZY MACIE JUŻ PAŃSTWO PLANY CO DO KOLEJNYCH INWESTYCJI?

E. i P. G.: (z uśmiechem): Kto wie... Nigdy z wyprzedzeniem nie planujemy zakupu maszyn. Płyniemy wraz z nurtem rynkowym, biorąc pod uwagę zarówno nasze 26-letnie doświadczenie w branży, jak i samo życie. Pewnie to zabrzmiało jak truizm, ale nasza praca jest naszą pasją. To bardzo nam pomogło znaleźć się w miejscu, w którym obecnie jesteśmy.

DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ.